Nr. 139. Lwów — Czwartek dnia 20 czerwca 1907. Rok XLVII.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7 parter (sklep) otwarte od godz. 9 rano do godz 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h.
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z „**Tygodnikiem mód i powieści**“ lub też z warszawskim tygodnikiem „**Ziarno**“ i 12 tomami rocznie premii:
kwartalnie we Lwowie **8** kor. **40** h.
„ na prowincyi **9** „ **90** „
We Lwowie za odniesienie do domu dopłaca się **40** hal. miesięcznie

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 5-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **We Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; **We Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) I Kärntnerstr. 18 (Eing. Neuer Markt 3), Rudolf Mosse Seilerstätte 2, A. Oppelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf., Max Augenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile nr. 9, Schalek Wollzeile 11, J. Danneberg II Praterstrasse 33, Adolf Chulawski VII. Stiftg. 4, E. Brana I. Rotenturmstrasse 9; **W Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII. Elisabethring 41; **We Frankfurcie n. M.:** Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp.; **W Paryżu:** C. Adama Ciborowskiego następca: Raczkowski 14. Cité de Trévise Paris.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 60 hal. **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 1 kor. **Prywatna korespondencya** 6 hal. od wyrazu.
Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 hal.
(Numery dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Zamach stanu

skierowany przeciw Polakom.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa 17 czerwca.

Nowy manifest z (3) 16 czerwca jest niczem więcej, tylko zamachem stanu. A przytem zamachem stanu, zwróconym przedewszystkiem przeciw nam, Polakom.

Aby wykazać, do jakiego stopnia manifest ostatni jest przekręceniem, sfałszowaniem, podstępnem wykoszlawieniem i obcięciem „epokowego“ manifestu z 30 października 1905, przytoczymy porównawczo dwa następujące ustępy:

Punkt III Manifestu z 30 października 1905	Korespondujący ustęp z ostatniego manifestu z (3) 16 czerwca 1907.
„Ustalić jako prawidło niezłomne, aby żadne prawo nie mogło otrzymać siły obowiązującej bez zatwierdzenia go przez Dumę państwową i żeby wybrańcy narodu mieli zapewnioną możność rzeczywistej kontroli nad prawnością postępowania, ustanowionych przez Nas Władz.“	„Wszystkie zmiany w porządku wyborów nie mogą być przeprowadzone przez Dumę państwową, której skład uznaliśmy za niezadawalniający... Jedynie władza, która nadała pierwsze prawo wyborcze, historycznej władzy Cesarza Rosyjskiego przysługuje moc zmienienia owego prawa i zastąpienia go przez nowe.“

Opierając się na tymże manifeście i tłomacząc go, czytamy w reskrypcie ministeryalnym z owych czasów, między innemi:

Reskrypt z 30 października 1905:	Odnośny ustęp z Manifestu 16 czerwca 1907.
„Wzmocnienie zjednoczenia stron życia politycznego społeczeństwa, winno znaleźć w drodze normalnego prawodawczego opracowania, na równi ze sprawami, dotyczącemi zrównania wobec prawa wszystkich poddanych J. Cesarskiej Mości, niezależnie od wyznania i narodowości“.	„Utworzona dla wzmocnienia państwa rosyjskiego Duma państwowa winna być rosyjską także i co do ducha, a inne narodowości, wchodzące w skład Naszej Ojczyzny, powinny mieć w Dumie przedstawicieli potrzeb swoich, ale nie powinni i nie będą przybywali w liczbie, dającej im możność rozstrzygania spraw czysto rosyjskich“.

Aby jednak obłuda tego rzeczywistego cofnięcia praw, zagwarantowanych przed półtora rokiem i nazwanych wówczas „Niezłomną wolą Naszą“ (carską) była zupełną, powiedziano dziś, że:

„pozostawiając w mocy wszystkie prawa, dane poddanym, w Naszym manifeście z 30 paź. 1905 i przez prawa zasadnicze, postanowiliśmy zmienić jedynie sam sposób wyborów“... itd.

A rzekłszy to, zmienia się właśnie zasadniczą, najważniejszą i podstępnie za niezłomną wówczas ogłoszoną wolę monarszą, opatrzoną podpisem carskim.

Idźmy dalej, aby wyczerpać, choć w części, całą perfidyę, całą iście azyatycką przewrotność, w celu nieszczęsnego upozorowania haniebnego cofnięcia woli monarszej, zaparcia się własnych słów, postanowień i własnoręcznego podpisu.

Na początku nowego manifestu czytamy, że Duma nie spełniała należycie swego zadania. W łonie jej znajdowało się stronnictwo socyalistyczno-demokratyczne, zagrażające istniejącemu porządkowi państwowemu. Nawet, jak zapewnia dalej manifest, uknuto spisek. W rzeczywistości nie było żadnego spisku, tylko dążenia stronnictwa jawnie i otwarcie, drukiem i słowem głoszono. Jak wiadomo, rząd użył tego pretekstu, aby rozwiązać Dumę, żądając rzeczy niemożliwej, mianowicie wydania sądom 16 członków tegoż „spisku“, a wykluczenia pozostałych 40 z łona izby. Duma nie mogła się zgodzić na podobne pogwałcenie jej praw i podeptania prawa nietykalności poselskiej. Rozwiązano ją zatem.

A teraz idźmy dalej drogą tej samej logiki. Ponieważ w łonie Dumy znajdowało się takie stronnictwo, ponieważ Duma wogóle, zdaniem manifestu, nie dorosła do spełnienia swego zadania — przeto:

rozwiązano ją i ograniczono prawo wyborcze dla Polaków.

O nich bowiem chodziło przedewszystkiem.

W artykule, umieszczonym w jednym z ostatnich numerów „Nowoje Wremia“, prezes ministrów, p. Stołypin, uskarża się otwarcie, że:

„rozstrzygające stanowisko, jakie zajmowało w Dumie „Koło polskie“ było wprost nieznośnem“.

Istotnie, rozstrzygające to stanowisko Koła było rzeczywiście decydującem w jednej tylko sprawie i w jednym wypadku. Mianowicie, kiedy mniej więcej przed miesiącem, przy rozprawach nad wnioskiem rządowym, dotyczącym kontyngentu rekruta, Koło to oświadczyło się za wnioskiem i głosami swemi przeprowadziło wolę rządu, ratując i wniosek sam i dalsze istnienie Dumy.

Czytaliśmy wówczas w korespondencyi z Petersburga do jednego z pism paryskich, że car dowiedziawszy się o stanowisku, jakie Koło polskie zajęło wobec projektu rządowego, nader się rozczulił (sic) i miał się wyrazić, że Polakom za to należy poczynić różne ustępstwa. Dowiedli oni bowiem swej lojalności, oni, których tysiące zginęło niedawno w pustyniach Mandżuryi, w morderczej wojnie, nic ze sprawą polską styczności nie mającej.

Nie długo czekaliśmy na urzeczywistnienie tej nagrody. W miesiąc potem, na mocy osobnego manifestu, skierowanego specyalnie przeciw Polakom, otrzymaliśmy następujące łaski:

Królestwo polskie zamiast dotychczasowych 36 posłów wybierać będzie 14. Z tych jeden z Warszawy, z pomiędzy 2 tamże wybieralnych, musi być Rosyaninem, wybranym od ludności rosyjskiej w Warszawie zamieszkałej; jeden musi być z Chełmskiego ze strony ludności prawosławnej. Ponieważ jeden z posłów z gubernii suwalskiej będzie niezawodnie Litwin, przeto Krolestwo polskie wyszle do następnej Dumy jedenastu posłów.

Czyni to j e d n e g o reprezentanta na p r z e s z ł o m i l i o n ludności. Tymczasem kraje rdzenne wysyłają według normy, jednego posła na 250 tysięcy mieszkańców. Tym sposobem najkulturalniejsza, najbardziej do parlamentaryzmu przygotowana ludność słowiańska ze wszystkich Słowian berłu carskiemu podległych, pomimo zagwarantowania równości praw, bez różnicy wiary i narodowości, posiadać będzie tylko $^1/_4$ zasadniczego prawa. Równa się to zeru. Albo innemi słowy: równa się to wyjęciu Polaków z pod prawa.

Nie dość na tem. Dotychczasowa wolność wyborów na Litwie ograniczoną została w ten sposób, że z gubernii wileńskiej będzie m u s i a ł o z pomiędzy 7 posłów być dwóch Rosyan, a z gub. kowieńskiej jeden będzie m u s i a ł również być Rosyaninem, bez względu na stosunek liczebny Rosyan do ludności miejscowej.

Nakoniec — jest to koroną wszystkiego — miejscowi generał-gubernatorowie posiadać będą despotyczne (bez apelacyi) prawo wyrokowania: kto należy do narodowości r d z e n n i e rosyjskiej i w ogóle mocni będą formować grupy narodowości według własnego uznania.

Wobec podobnego bezprawia, wobec brutalnego i niczem nieuzasadnionego cofnięcia nam, danych już przywilejów, wobec bezwzględnego zamachu stanu, skierowanego przeciw nam, nasuwa się pytanie:

Czy wogóle warto wybierać i wysyłać posłów do Dumy, jeśli nasza reprezentacya zredukowaną została do zera? Trudno dziś orzec coś stanowczego w tej mierze. Zupełna abstynencya Polaków od wyborów, spowodowałaby wybór żydów i urzędników, ponieważ prawa urzędników do głosu zostały rozszerzone. Dotąd przeważa zdanie, że mamy wybrać posłów, ale na to jedynie, aby zanieśli swój protest przeciw tak strasznej krzywdzie, jaka się nam stała i powrócili do domu. Ponieważ Duma, jak wyraźnie powiedziano, posiadać ma „ducha rosyjskiego“, a od nas Polaków żądać niepodobna, abyśmy takim duchem się przejęli, przeto zasiadanie tamże, byłoby dla każdego Polaka bezcelowem i ubliżającem.

Nakoniec jeszcze jedna refleksya. Przypuścić nie podobna, aby to jawne a pomimo pozorowania, krzyczące bezprawie, stało się wynikiem tylko nowego prądu reakcyjnego, jaki powiał u góry. Albo, żeby było skutkiem kaprysu ministra czy innej wpływowej osobistości. Musiały tam grać rolę wpływy inne, postronne, nietylko wewnętrzne. Rzeczą jest niewątpliwą, że c o f n i ę c i e p r a w a w y b o r c z e g o d l a P o l a k ó w s t a ł o s i ę z a s p r a w ą p r e s y i p r u s k i e j, której dyplomacya od samego początku rolą Polaków w Dumie mocno się interesowała.

Presyą tą wywarto i osiągnięto skutek pożądany tem bardziej i tem silniej, im gwałtowniej zaprzeczano z półurzędowej strony pruskiej, jakoby rząd niemiecki chciał się w czemkolwiek mięszać w sprawy wewnętrzne Rosyi i w związaną z tem kwestę polską w obrębie imperium rosyjskiego.

W każdym razie nowy manifest jest nowym dowodem nietylko nielojalności i przewrotności moskiewskiej, ale i zapłaty bezsilności w polityce tego państwa, zdążającego szybkim krokiem do upadku.

Michał.

Korespondent petersburski angielskiego „Daily News“ wykazuje, że jedynym powodem rozwiązania Dumy jest niesłychanie charakterystyczna i dziwaczna obawa rządu rosyjskiego wobec Niemiec. Rząd rosyjski obawiał się, że Niemcy byłyby obrażone, gdyby Polakom w Rosyi porobiono ustępstwa. Żądania Polaków były bardzo umiarkowane, gdyż Polacy domagali się tylko, aby główna nauka w szkołach odbywała się w języku polskim. Polacy wykazywali, że nauczyciele rosyjscy, przysyłani do Polski, przybywają jako nieprzyjaciele kultury polskiej, religii Polaków i moralności polskiej. Dlatego też sprawa języka wykładowego w szkole posiada daleko większe znaczenie, aniżeli można sądzić na pierwszy rzut oka. Polacy w tej sprawie byli tak energicznie usposobieni, że bezwątpienia nie byliby głosowali za budżetem, gdyby rząd rosyjski nie chciał zgodzić się na te ustępstwa. Wpływ niemiecki na dworze rosyjskim sprawił przecież, że Rosya nie zgodziła się na zaprowadzenie rozsądnych reform, ponieważ cesarzowi niemieckiemu sprawiłoby to wielką nieprzyjemność, gdyby widział koncesye dla Polaków w chwili, kiedy on sam uciska najenergiczniej język polski w ks. Poznańskiem. Ponieważ zaś bez Polaków przeprowadzenie budżetu w Dumie było rzeczą niemożliwą, przeto rząd zdecydował się Dumę rozwiązać.

Translokacya wojsk z okręgu warszawskiego do Rosyi.

Otrzymaliśmy następujące telegramy.

Warszawa 19. czerwca. Władza wojskowa zarządziła czasową translokacyę 8 pułk. dragonów (razem około 9000 koni), które wyjdą niebawem z różnych miejscowości Królestwa Polskiego w głąb Rosyi, przeważnie do guberaij nadwołżańskich, w celu zastąpienia tamże kozaków, którzy odmawiają współudziału uśmierzaniu rozruchów włościańskich, szerzących się coraz bardziej w centralnych guberniach rosyjskich.

Pułki dragońskie opuszczające Królestwo Polskie, są z następujących miejscowości: Włocławek, Garwolin, Końskie, Sierpce, Rypin, Nowo Mińsk, Ostrołęka i Włodzimierz Wołyński (na pograniczu Królestwa i Wołynia, należy do okręgu wojskowego warszawskiego).

Przypisek redakcyi: Kozacy z gubernij środkowych, mianowicie nad Donem i Wołgą, nietylko sympatyzują z ruchami chłopskimi tamże, ale popierają je czynnie. Kozak tam, u siebie, czuje się także chłopem i chce: „zemli i woli“ na równi z innymi, zwłaszcza od kiedy rząd wzniecił w ludzie dziki apetyt na cudzą własność, nie umiejąc go pohamować. Należy to też uprzytomnić, że posłowie do b. Dumy z ziemi kozackiej należeli do skrajnej opozycyi, łącząc się duchowo z „trudowikami“, choć tworzyli (w liczbie 17) osobną frakcyę.

Warszawa 19. czerwca. Poza wychodzącymi z Królestwa 8 pułkami dragonów, następujące dwa pułki z Warszawy otrzymały rozkaz udania się na całe lato do Carskiego Sioła, mianowicie: pułk gwardyi ułanów (żółtych) i pułk gwardyjski piechoty wołyńskiej (słynny niedawno, jako gorliwy w „uśmierzaniu buntu“ w Warszawie), oraz 13 bateryi artyleryi.

Przypisek redakcyi. Tym sposobem wojsko okręgu warszawskiego zostaje znacznie uszczuplone; z kawaleryi pozostanie w obrębie okręgu wojskowego warszawskiego, po wysłaniu wymienionych pułkow, tylko 12 czy 13 szwadronów jazdy regularnej, oprócz kontyngentu kozaków.

Powyższe dyslokacye wojsk z okręgu warszawskiego, osłabiające do tego stopnia pogranicze zachodnie państwa z wyborowych pułków, mogło się tylko stać w p o r o z u m i e n i u z s ą s i a d e m z a c h o d n i m, tj. z P r u s a m i, zachodnia bowiem granica jest obecnie prawie ogołoconą z wojsk.

Porozumienie to z rządem pruskim, jakie n a s t ą p i ć m u s i a ł o, zanim wydano rozporządzenie podobnej translokacyi wojsk, potwierdza tem silniej powszechnie ugruntowane mniemanie, że s t a ł o s i ę o n o z a c e n ę k r z y w d y w y r z ą d z o n e j P o l a k o m p r z e z o d e b r a n i e i m $^2/_3$ g ł o s ó w r e p r e z e n t a c y i w D u m i e i cofnięcia słowa monarszego z manifestu z 30 paźdz. 1905, za pomocą nowego manifestu z 16 czerwca br. Handel ten, na skórze polskiej dokonany, wychodzi teraz na jaw tem silniej, im gwałtowniej półoficyalne źródła praskie zapierają się uroczyście, że polityka gabinetu berlińskiego nie wtrąca się w sprawy wewnętrzne żadnego mocarstwa a więc i Rosyi.

Charakterystyczną jest rzeczą, że właśnie z tego najbardziej pokrzywdzonego nowym manifestem kraju wycofuje się obecnie wojska, aby uśmierzać powstanie chłopskie w „rdzennie“ rosyjskich ziemiach. Rząd rosyjski liczy więc na spokój i na lojalność tych poddanych, którym nie tylko nic nie dał, ale bez przyczyny cofnął niedawno udzielone przywileje.

Niemcy wyrzuceni z weltpolityki.

Tak zwana „wielka prasa“, która przez kilka dni po wiadomości o nowem trójprzymierzu, nic innego powiedzieć nie umiała, jak tylko, że tego się spodziewać należało po Kartagenie i Gaecie, dzisiaj ogromnie się rozmachuje, chociaż żadnych szczegółów bliższych podać nie jest w stanie. Głównie o to chodzi jednak: jakie dalsze skutki wywoła to nowe trójprzymierze, czyli, jak je zowią, „nowe trójprzymierze morskie?“ Co uczynią Włochy i Austro-Węgry, które także posiadają rozciągłe wybrzeża morskie a Włochy nadto wolnej komunikacyi, choć nie z Atlantykiem, to z Czerwonem morzem z powodu Erytrei potrzebują?

W Berlinie pocieszają się tą okolicznością, że ani Włochy ani Austro-Węgry nie zawarły podobnych jak Francya i Hiszpania, Hiszpania i Anglia konwencyj, zkąd wniosek, że nie udały się usiłowania, dążące do oderwania Włoch i Austro-Węgier od trójprzymierza. To prawda, że niedawno temu zapowiadane przymierze poczwórne, czyli „przymierze śródziemnomorskie“, do którego wchodziłyby Anglia, Francya, Hiszpania i Włochy, nie przyszło dotychczas do skutku. Ale któżby się tem łudził? — powiada inna część prasy niemieckiej. Jeszcze Włochy nie należą do spółki, ale one zawsze ciągnęły do Anglii. Zarówno, czy trójprzymierze morskie zagraża interesom Włoch, czy im sprzyja, zawsze zaciąży ono wagą swoją na Włoszech tak, że tem bardziej będą się starały o dobrą komitywę z Francyą i Anglią. Na przymierze swoje z Austro-Węgrami i Niemcami będą Włochy dopóty zważały, dopóki w zatarg z nowem trójprzymierzem nie popadną — i tak było zawsze.

Jeśli zaś Włochy będą — a ze względu na pretensye swoje do Trypolisu i Albanii być muszą — cichym wspólnikiem nowego trójprzymierza, to tem bardziej wezmą na kieł na Adryatyku i na Bałkanach. Teraz właśnie w parlamencie włoskim podnoszą, że flota włoska musi stanąć tak silnie, aby nie tylko do obrony, ale i do zaczepki zdolną była i to do zaczepki przeciw Austro-Węgrom wymierzonej. Tej okoliczności we Wiedniu, pomimo całego przywiązania do starego trójprzymierza, przeoczać nie mogą. Stare trójprzymierze jest do gruntu podkopane, zachwiane.

Celem pierwotnym trójprzymierza morskiego jest niezawodnie, uchylić wszelką możliwość zatargów między Anglią, Francyą i Hiszpanią na Śródziemnem morzu — ale uczyniono to w sposób jak najdotkliwszy dla Niemiec. Tak zwane „osaczenie Niemiec“, o którem tyle hałasowali Niemcy a najwięcej np. Bülow, odznaczało się przecież pewnym i to wielkim dla Niemiec respektem. Ale wobec tego, że taki arcyważny akt wszechpolityczny, jak nowe trójprzymierze morskie, mógł przyjść do skutku poza plecami Niemiec, to despekt okropny.

W owych to niedalekich czasach Wilhelma II., kiedy mu udało się pozbawić Japonię owoców zwycięstwa nad Chinami, zająć Kiaoczau a

---

Br. Schlicht. 49

Hrabiowie Gründingen.

(Ciąg dalszy.)

— Oho, nie jestem taki naiwny... — odpowiedział hrabia.

Ale spojrzenia córki i barona wstrzymały go od dalszych wyjaśnień. Baron jednak zrozumiał hrabiego: hrabia nie miał odwagi je tyle by od razu maczać ręce w tej intrydze. Był już gotów później bronić samego faktu, ale przygotowania do niego pozostawiał baronowi.

Hrabina rzuciła mężowi wdzięczne spojrzenie. Obawiała się, że hrabia przyjmie propozycyę barona. Ale na szczęście jego lepsze „ja“ zwyciężyło jego namiętność do gry.

Dlatego przed odejściem na spoczynek serdecznie pocałowała męża w czoło.

— Jestem dumna z ciebie, Edwardzie. Zwycięstwo nad sobą samym jest najpiękniejszem zwycięstwem. Co by ów radca rządu pomyślał sobie, gdybyś ty przyjechał do niego, jedynie w tym celu, aby grać z nim w karty. Widziałam, e nie było ci łatwem oprzeć się pokusie.

— O, nie było łatwem...

— Wiem. Ale nagroda cię nie minie. Ty w swojej prostoduszności tego nie pojmowałeś. W ciągu wieczora stawało się coraz jaśniejszem, że w całej tej sprawie jest coś niejasnego...

— O, pozwól... Panna Klara jest ponad wszystkie wątpliwości...

— Ależ to rozumie się samo przez się, gdyż inaczej baron nie odważyłby się w naszej obecności o niej mówić. Myślę o czem innem. Znowu źle mnie zrozumiałeś. Jeżeli mówiłam, że jest w tem coś niejasnego, to chciałam powiedzieć przez to, że baron zaręczy się z tą panną.

— Ależ Konstancyo!

Hrabia nie umiał grać komedyi, ale tym razem udało mu się doskonale.

— Hrabina cieszyła się, że i tym razem jest mędrszą od męża. Rzekła więc z czułością:

— Szczęśliwy jesteś Edwardzie, że zachowałeś dziecięcą prostotę. To jednak przesłania bystrość twego wzroku. Ja widzę lepiej. Zobaczysz, że ja nie mylę się. A jeżeli baron się zaręczy, a zaręczy się z pewnością, wtenczas za twoje dzisiejsze zwycięstwo nad pokusą, zgotuję ci przyjemność. Zaprosimy nie tylko pannę Klarę, ale i jej rodziców do nas. Jesteśmy to winni baronowi. Polubiliśmy go wszyscy, musimy więc jego narzeczoną przyjąć z otwartemi ramionami.

— Zrób to, Konstancyo — prosił hrabia. — Przyrzeknij mi, że będziesz dla niej bardzo dobrą, bardzo czułą...

— A widzisz, że ja miałam słuszność. Ta nagła podróż, to przypadkowe spotkanie ze starymi przyjaciółmi, te hymny pochwalne na cześć Klary... o, znam ja mężczyzn!

— Zdaje mi się, że tak jest — potwierdził hrabia.

Hrabina ucieszyła się tą pochwałą tak bardzo, że po raz drugi pocałowała męża w czło.

W dwa dni potem wyjechał baron.

I stało się jak hrabina przewidziała. Trzeciego dnia przyszedł telegram: „Zaręczyłem się z Klarą, córką moich starych „kochanych przyjaciół“.

Telegram ten wywołał sensacyę.

Hrabina jaśniała, uszczęśliwiona trafnością swojej przepowiedni, Aleksa cieszyła się jak dziecko z bliskiego przyjazdu Klary, którą zaprosić natychmiast postanowiono. Hrabia zaś ciągle chodził po pokoju i mówił do siebie, aby go żona słyszała:

— Ten baron... no, widzicie go... zdawało się, że cicha woda... ktoby to był pomyślał... wszystko uważałem za możliwe, ale aby baron się zaręczył, na to nie byłem przygotowany.

— Dlaczegożby baron nie mógł się zaręczyć? — rzekła Dagmara, która bardziej niżeli wszyscy inni była tą wiadomością zaskoczona a także zawiedziona i rozczarowana, do czego jednak za żadną cenę nie byłaby się przyznała. — Ma do tego takie dobre prawo, jak każdy inny. Jeżeli się znalazła taka, która go pokochała... w moim guście on nie jest. Ale dla takiej Klary może być dobry...

— Oho! — zawołał hrabia — Najpierw panna Klara jest panną Klarą a nie taką Klarą. Proszę to zapamiętać sobie raz na zawsze. A potem baron jest gentlemanem od głowy do stóp. Jeżeli go z jakiegoś powodu nie lubisz, to jest to twoje prawo. Ale stanowczo wypraszam sobie, abyś o moim gościu odzywały się w podobny obrażający sposób.

Takim tonem hrabia już dawno nie przemawiał. Nie tylko Dagmara, ale i hrabina i Aleksa patrzyły na niego wielkiemi oczami.

Ten ogólny podziw stropił trochę hrabiego, mimo to wytrwał.

— Powtarzam, Dagmaro, że zakazuję ci mówić o baronie w podobny sposób. Jest on człowiekiem honoru jak ja, jak twój brat Jan i jak każdy inny z naszych znajomych. Trudno mi pomyśleć o dniu, w którym on nas opuści i gdyby była możliwość zatrzymania go u nas dłużej, chwyciłbym się jej obiema rękami.

— Brawo, papo! — zawoła Aleksa.

Hrabina także z tem się zgodziła, chociaż nie zachwyciała się już tak baronem od chwili, gdy temu przyszła do głowy nieszczęśliwa myśl porównania stanu szlacheckiego z mieszczańskim. Co prawda, zjednał ją sobie znowu teraz baron tem, że się zaręczył, dając dowód, jak ona jest doskonałą znawczynią ludzi. Rzekła więc:

— Przypomnij sobie, Dagmaro, że już kilkakrotnie pytałam ciebie, co jest między tobą a baronem? Uderzasz czasem w ton, który jest niemal obrażliwy, a twoi rodzice, jak to teraz ojciec słusznie zaznaczył, nie mogą ścierpieć, abyś o gościu naszego domu z takiem lekceważeniem mówiła. Przeciwnie masz powody być mu wdzięczną. Pod jego kierunkiem stałaś się doskonałą jeźdczynią...

(C. d. n.)

Rosyanom przysporzyć Port Artura, później wyprawił feldmarszałka do Chin i zdawało się mu, że stanął u steru weltpolityki, wówczas publicznie oświadczył on, że w żadnym zakątku świata nic się stać nie może bez Niemiec. A oto co się dzieje.

Wobec trójprzymierza morskiego oświadcza prasa francuska, że polityka Europy dokonuje się nie przeciw Niemcom, ale juścić bez Niemiec. I tak jest!

Korespondencye.

Haaga, 14 czerwca.

(Otwarcie II konferencyi pokojowej. — Roztargnieni dyplomaci. — Udaremnione wizyty. — Spór na tle etykiety. — Głos Waszyngtonu. — Niefortunny delegat państwa niemieckiego. Jego nienawiść ku Anglikom. — Polityka kuloarowa. — Śniadania. — Rozrywki. — Królowa Wilhelmina.)

Z okazyi odbywającej się tu konferencyi pokojowej przybyło do Haagi wielu cudzoziemców; na ulicach ruch nieco większy, niż zazwyczaj. Atoli miasto nie jest dekorowane, a dwór i sfery rządowe trzymają się z dala, chcąc przez to okazać zupełną neutralność.

Akt inauguracyjny odbył się dziś, o godz. 2 popołudniu w pałacyku ministerstwa spraw zagranicznych; przebieg ceremonii był bardzo skromny. Dwudziestu sześciu pierwszych delegatów państw, które podpisały konwencye pierwszej konferencyi, witał w westybulu „Jonkheer", baron van Teets, minister spraw zagr. Przed zagajeniem odczytano i podpisano dokument, na mocy którego przyjęto w grono członków konferencyi przedstawicieli tych państw, które obecnie po raz pierwszy są reprezentowane. Inauguracya, której przebieg znanym jest z telegramów, trwała zaledwie kilka minut.

Wczoraj przedstawiciele wielkich mocarstw, którzy stanowią niejako arystokracyę konferencyi, postanowili odświeżyć między sobą znajomości, względnie pozawierać nowe. Wzdłuż pięknych ulic i alei Haagi i Scheveningen mknęły lotem strzały, tam i z powrotem automobile i ekwipaże. I zaszedł komiczny wypadek: hotele, w których zamieszkali ambasadorowie były puste: dyplomaci zapomnieli po prostu pozapowiadać wzajemne wizyty telefonicznie i w rezultacie wszyscy nawzajem się szukali. Mieszkający w Scheveningen pojechali do Haagi, a ci w Haadze do Scheveningen.

Dziś, by nie powtarzać zabierających czas przejażdżek, upoważnili dyplomaci swych sekretarzów, by złożyli wizytówki u kolegów. I znów rozpoczęło się corso powozów i automobilów, które zamiast ambasadorów, wiozły kasety z biletami wizytowymi. W konferencyi uczestniczy 268 dyplomatów; każdy wymieniał swą kartę z innymi.

Mieszkający w niewielkiej stosunkowo odległości od Haagi dyplomaci, przybyli do Haagi najpierwsi i przez kilka dni czekali na kolegów zamorskich. I już w tym czasie oczekiwania przyszło do drobnych, co prawda, starć, mianowicie w kwestyi etykiety.

Oto przedstawiciel Anglii, a za jego przykładem i ambasador Stanów Zjednoczonych proponowali, aby zaprosić do udziału w obradach także i ministrów, upełnomocnionych przy dworze królowej Wilhelminy; byli do tego upoważnieni przez swe rządy. Propozycyi sprzeciwił się ambasador niemiecki; ponieważ jednak nikt go w tem nie poparł, ministrów dopuszczono.

Bardzo licznie obesłała konferencyę Ameryka; nawet młoda republika Kuba jest tu reprezentowaną i to aż przez 3 delegatów. W r. 1899 były reprezentowane tylko Stany Zjednoczone, Meksyk i Brazylia. Obecnie mimo licznego udziału dyplomatów republik amerykańskich, decydujące słowa będzie miał Waszyngton.

Rywalizacya między Anglią a Niemcami uwydatnia się dość silnie i w Haadze. Oto państwo niemieckie reprezentuje br. Marschall, dyplomata nie mający sympatyi u Anglików, znany z tego, że brak mu ducha pojednawczości, czego dał dowody w Konstantynopolu. Mówią, że Marschall nie będzie już reprezentował swego władcy przy dworze Abdul Hamida. Zachowanie jego jest szorstkie, niekiedy aroganckie i dlatego znienawidzono go w Yildiz-Kiosku. Lecz nie to, iż reprezentant Niemiec chciał traktować sułtana, jako wasała Wilhelma II, wywołuje pewien niepokój wśród członków konferencyi, jak głównie fakt, że Marschall zachowywał się dotąd wprost nieprzyjaźnie wobec dyplomacyi angielskiej. Widocznie Angla posiada nad Bosforem zdolniejszych dyplomatów, skoro w ostatnich czasach polityka angielska odzyskała dawny swój wpływ w państwie ottomańskiem, a równocześnie wpływ Niemiec zmalał w tem państwie.

Jak na wszystkich kongresach i konferencyach dyplomatycznych, tak też i w Haadze najbardziej zawiłe kwestye załatwia się w kuloarach, które tak ważną odgrywają rolę w każdym parlamencie. Nie bez znaczenia są też wspólne śniadania i obiady, które zbliżają ludzi do siebie. W r. 1899 miejsce obrad było znacznie oddalone od miasta i wobec tego rząd królowej Wilhelminy w uprzejmości swojej, podawał codziennie dyplomatom śniadania w pałacu, w którem się odbywały obrady. Te wspólne biesiady zacieśniały poniekąd węzły osobiste między dyplomatami, a przy sytym żołądku i dobrych humorach i i obrady nieraz szły gładko.

Uczestnicy konferencyi przygotowani są na to, że obrady trwać będą długo. Wielu z nich przybyło z rodzinami. W przerwach będą miały miejsce przyjęcia oficyalne i objady, oraz wycieczki do Rotterdamu, Amsterdamu itd. Królowa bawi teraz na wilegiaturze; zapewne przyjmie delegatów w Amsterdamie, aby im podziękować, iż wybrali w jej ojczyźnie miejsce, w którem się buduje „Świątynia Pokoju". Dziś Wilhelmina ma już 26 lat. Gdy w czasie pierwszej konferencyi wydała obiad na cześć dyplomatów i wygłosiła toast, dziękując przedstawicielom narodów, że skorzystali z gościnności holenderskiej, liczyła wówczas zaledwie 19 wiosen. *St. M.*

Czas odnowić przedpłatę
na trzeci kwartał.

Kronika.

Lwów, dnia 19 czerwca 1907.

Kalendarzyk.

W czwartek 20 czerwca Sylweryusza. — Gr. kat. Fteodota swiaszcz. — Kal. słow. Bogna św.
Wschód słońca 4·05, zachód 7·58.

W piątek 21 czerwca Alojzego Gonz. — Gr. kat. Fteodora Str. — Kal. słow. Domysława.
Wschód słońca 4·05, zachód 7·58.

W sobotę 22 czerwca Paulina B. — Gr. kat Sub. zaduss. — Kal. słow. Broniwója.
Wschód słońca 4·05, zachód 7·58.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 24-ty nr. „Tygodnika Mód i powieści" dla tych szanownych prenumeratorów, którzy go abonują.

— **Ks. arcybiskup Bilczewski na Bukowinie.** Z Czerniowiec piszą pod dniem 15 bm. Ks. arcybiskup Bilczewski przybył dziś na Bukowinę celem wizytacyi dekanatu suczawskiego i czerniowieckiego. Dostojnego gościa na dworcu czerniowieckim powitała deputacya towarzystw polskich.

— **Zapiski osobiste.** Szef sekcyi w ministerstwie rolnictwa, Wacław Zaleski, bawi we Lwowie w przejeździe z inspekcyi stadnin rządowych w Radowcach na Bukowinie z powrotem do Wiednia.

— **Z armii.** Jenerał major Edward Seidl, komendant 11 brygady kawaleryi, został zamianowany komendantem dywizyi kawaleryi w Jarosławiu; jenerał-major Karol Fersztiansky, komendant 8 brygady kawaleryi, komendantem dywizyi kawaleryi we Lwowie; zaś komendant pułku dragonów nr. 15, pułkownik Emil Figler, komendantem 11 brygady kawaleryi, a pułkownik Ignacy Korda, komendant 5 pułku huzarów, komendantem 8 brygady kawaleryi.

— **Mianowania.** Minister spraw wewnętrznych zamianował inspektora dra Leonarda Biera starszym inspektorem, adjunkta dra Józefa Buraczewskiego inspektorem, a asystenta Józefa Hetpera adjunktem w powszechnym składzie badania środków spożywczych w Krakowie.

Minister handlu zamianował nadkontrolorami, kontrolorów pocztowych Tadeusza Hrehorowicza, Antoniego Bezdeka i Emiljana Jaworskiego we Lwowie.

Kronika lwowska.

∸ **Z miasta.** Plagą lwowską nie przestają być pędzące z szaloną szybkością po ulicach rowery i automobile, unoszące gdzieś w nieznaną dal rozmaitych roszalałych jeźdźców. Nowocześni „farysi" pędzący z wiatrem i kurzem ulicznym są postrachem spokojnych pieszych pasażerów. Podobni sępom i orłom z poematu Mickiewicza, ustępują przechodnie z drogi właścicielom samochodów i bicyklów, jednakże nieraz chauffer lub szalony jakiś rowerzysta, drwiąc głośno z przepisów policyjnych, pędzi prędzej od halnego wichru a w rezultacie przeliczne wypadki przejechania itd. Policyant, którego zwykle nie ma, choćby i był na nic się nie przyda, bo rowery nie są zaopatrzone numerami, a rowerzysta zawsze ucieknie. Wyjątkowo tylko uda się go schwytać. Np. onegdaj w ul. Żółkiewskiej schwytano jednego szaleńca, który przejechał 14 letniego chłopaka. Ciężko pokaleczonego chłopca odstawiono na stacyę ratunkową. Lecz ileż to podobnych wypadków przechodzi bezkarnie. Władze policyjne powinny nareszcie otoczyć bardziej ojcowską opieką tych wszystkich wyścigowców, wytłumaczyć im, że ulice to nie tor wyścigowy i że przepisy o szybkiej jeździe nie są tylko na pokaz.

Równie egipską plagą są magistraccy stróże, uzbrojeni w potwornie grube kije, których magistrat poustawiał na plantach publicznych, celem strzeżenia nienaruszalności trawników i gazonów. Po pierwsze estetycznym wyglądem swym przypominają rabusiów z czasów Rinalda Rinaldiniego i pejzaż oraz klomby kwiatów na ich towarzystwie nic nie zyskują, po drugie w poczuciu swej przynależności do magistratu, zachowują się jak dzikie zwierzęta, które wymknęły się z jakiegoś zwierzyńca. Nie dalej jak wczoraj zanotowano dwa fakty odnoszące się do ich „swojskiej" kultury. Jakiegoś małego chłopczynę, który usiadł na trawniku, przy skwerze na ul. Akademickiej pobił taki zbójnik, inny zaś „dozorca" w ogrodzie botanicznym napadł na staruszkę piastunkę, która z dzieckiem chciała wejść do ogrodu.

A propos kwiatów: odurzającą wonią ich, płynącą z parków i ogrodów, upoił się onegdaj dorożkarz „parokonny" nr. 28 i zasnął snem sprawiedliwego na koźle, figlarne zaś konie jego najechały na wóz towarowy i połamały dyszel oraz zerwały chomąta koniowi. Smutne więc było przebudzenie z kwietnego snu. Szkoda doprawdy, że na wystawie lekarskiej, nie ma „eliksiru dorożkarskiego" spędzającego sen z oczu wiecznie zaspanych synów Faetona.

∸ **Z placu wystawy hygienicznej.** Wczoraj rano i wczesnem popołudniem panował na wystawie ruch dość znaczny. I dnia wczorajszego przeważały zastępy fachowców. Nad wieczorem zaczęły się zbierać tłumy, żądne przeglądu tualet, spaceru, muzyki, kiełbasek parowych i piwa. Cóż kiedy nielitościwy, drobny deszcz już około 9 rozpędził wszystkich prawie do domu. Po restauracyach pozostawali tylko nieliczni melancholicy, szukający schronienia przed siekącym, upartym deszczem.

Jak już wczoraj donieśliśmy, lwowscy rzezimieszkowie wszech kategoryj przenieśli się na plac powystawowy. Wprawdzie nie pomieszczano ich w rzędzie okazów, w słojach pełnych spirytusu, ani też nie powieszono na ścianach. Spirytusu bowiem nigdy sobie nie żałują, a wisieć będą tak, czy tak. Z miasta nie notują żadnych znaczniejszych kradzieży, natomiast już pierwszego dnia wystawy, sprzątnięto okazów na kwotę jakich 1000 k. Pozabierano rozmaite preparaty i przedmioty, które, jakby się zdawało, na nic się osobie nie medycznej nie przydadzą, ściągnięto np. łyżkę do wybierania ropy z ucha. Jaki z niej pożytek mieć będzie lwowski Papacosta — pytanie?

Ogólną uwagę zwiedzających wystawę zwraca magistracka szopa, nazwana przez kogoś złośliwego „działem humorystycznym wystawy". Mamy w niej cały tren do czyszczenia ulic, a więc pług do zgartywania śniegu, wóz-miotłę, wozy do wywożenia śmieci, śmieciarki ręczne itp. Okazy te błyszczą chwalebną nowością, najdawniejsi obywatele miasta i osoby, najbaczniejszą uwagę zwracające na gospodarkę miejską, zaklinają się na wszystko, iż przedmiotów tych nigdy na ulicach nie widziały. Może by więc lepiej było zamiast wystawiać przyrządy hygieny ulic na wystawie i narażać różowy optymizm władz miejskich na konwulsyjne wprost śmiechy widzów, puścić te „okazy" (nb. z wyjątkiem idealnego pługa do zgartywania śniegu) na ulicę, przynajmniej na czas trwania wystawy, gwoli pożytkowi i czystości.

| **Informacye z wystawy.** W pawilonie techniczno-mleczarskim firmy Burmeister i Wain z Kopenhagi, odbywają się codziennie między 4·30 a 5·30 popoł. demonstracye na naczyniach najnowszego systemu, a każdego poniedziałku odbywać się będą od 5 do 6 popoł. popularne wykłady p. J. Pawlikowskiego z dziedziny mleczarstwa i hodowli bydła. Co wtorku i soboty między 5 a 6 popołudniu odbywać się będą w głównym pawilonie demonstracye motoru wodnego i wiatrowego, pomysłu prof. Lepszego we Lwowie.

∸ **Z fundacyi skarbkowskiej.** Fryderyk hr. Skarbek, kurator fundacyi skarbkowskiej, wyjechał na 2-miesięczny urlop. Zastępstwo objął p. Bolesław Lewicki, członek Rady administracyjnej fundacyi.

∸ **Przy wyborach do kahału** z III kuryi upadła lista syonistyczna a przeszła kahalna. Wybrani zostali na lat 6: dr. S. Bund, J. Dische, S. Horowitz, M. Lazarus i L. Rosenfeld a na lat 3 M. Reich.

| **Zjazd koleżeński.** W dniu 29 bm. odbędzie się zjazd koleżeński byłych uczniów V gimnazyum we Lwowie, którzy przed 10 laty, tj. w roku 1897 składali maturę w tym zakładzie. Punkt zborny: gimnazyum V (bernardyńskie) o godzinie 8 rano.

| **Dyrekcya Domu Kościuszki,** pierwszej bursy polskiej we Lwowie, podaje do wiadomości, że z początkiem nowego roku szkolnego przyjmie do zakładu 48 uczni. Opłata miesięczna wynosi 40 k. Ubiegający się o przyjęcie, zechcą wnieść jak najrychlej do Dyrekcyi Domu Kościuszki, ul. Dwernickiego 4, podanie, z dołączeniem świadectw.

| **Zlot sokoli.** Przygotowania do zlotu odbywają się w przyspieszonem tempie. Trybuny dla widzów na boisku przy ulicy Cetnerowskiej są już ukończone. „Zlotowe biuro sokole" mieści się na rogu ulicy Akademickiej i Zimorowicza, otwarte ono cały dzień.

| **Oględziny lekarskie** uczniów ubiegających się o przyjęcie do tegorocznej kolonii wakacyjnej chłopców w Hucie korostowskiej, utrzymywanej staraniem polskiego Tow. Pedagogicznego, odbędą się w sobotę 22 bm. o 5 popołudniu w sali Towarzystwa ped. przy ulicy Zimorowicza 17. Podania uczniów, którzy nie zgłoszą się do oględzin lekarskich, nie będą brane pod rozwagę.

∸ **Konkurs** na 35 miejsc w bursie Tow. wzj. ubezpieczeń urzędników prywatnych im. Jerzego hr. Dunin-Borkowskiego we Lwowie przy ul. Szymonowiczów 6, ogłasza wydział centralny tego towarzystwa. Przyjęci mogą być tylko synowie względnie sieroty urzędników prywatnych, członków lub emerytów Towarzystwa, uczniowie gimnazyów lub szkół realnych i mają wnosić podania o przyjęcie do wydziału, centralnego Tow. (Lwów, hotel George'a) najpóźniej do 31 lipca. Do podania ma być dołączona metryka chrztu, lekarskie świadectwo zdrowia i szczepionej ospy i ostatnie świadectwo szkolne z dobrym postępem.

∸ **Z sali sądowej.** Dziś przed sądem przysięgłych stanęła służąca Lud. Piasecka, oskarżona o zbrodnię dzieciobójstwa. Piasecka powiła 2 kwietnia br. dziecko i natychmiast wrzuciła je do basenu z wodą, gdzie maleństwo poniosło śmierć.

| **Cyrk Henry'ego** przybywa do Lwowa i rozepnie namioty na placu zbożowym na czas od 15 lipca do 15 września.

Kronika krajowa.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Tarnobrzegu, z grupy większych posiadłości, w miejsce dra Leonarda Orzechowskiego, rozpisało namiestnictwo na 16 lipca.

Konkurs na plany Domu polskiego i Bursy T. S. L. w Tarnopolu rozstrzygnięto w sposób następujący: Pierwszą nagrodę (700 K.) przyznał sąd konkursowy architekcie Ignacemu Kędzierskiemu ze Lwowa, drugą nagrodę (500 K.) Witołdowi Minkiewiczowi ze Lwowa (biuro prof. Lewińskiego), trzecią (300 K.) architekcie Władysławowi Rauszowi ze Złoczowa.

Polska pielgrzymka do Ziemi świętej. Otrzymujemy następujący komunikat: Ostateczny termin zgłaszania się dobiega końca, ponieważ jednak są niektórzy, mający zamiar w pielgrzymce wziąć udział a sądzą, że dopiero przed wyruszeniem pielgrzymki na tydzień lub dwa wystarczy się zgłosić, a będzie się przyjętym, przeto przypominamy, że zgłoszenia przyjmujemy do 1 lipca włącznie, po tym zaś terminie, tylko z największą trudnością moglibyśmy zadość uczynić życzeniom zgłaszających się. Nadmienić bowiem musimy, że już 1 lipca zadecydować potrzeba, czy pielgrzymka będzie miała dostateczną liczbę uczestników, by do skutku przyjść mogła, w tym bowiem terminie zamówić już koniecznie potrzeba miejsce na okręcie, w hospicyach itd., każde zaś późniejsze zgłoszenie pociąga za sobą niezależne od nas trudności. Ktoby więc zechciał wziąć udział w pielgrzymce do Ziemi św., która z Krakowa wyjeżdża 30 sierpnia br., niechaj zgłasza się zaraz do O. Zygmunta Jasickiego kościoła Braci Mniejszych w Krakowie, ul. Reformacka l. 4. Podróż do Ziemi św. wraz z utrzymaniem kosztuje: I klasą 540 kor., II klasą 460 kor., III klasą 340 k.

Kradzież na poczcie w Buczaczu. Donosiliśmy już, że na poczcie w Buczaczu skradziono w sobotę wszystkie listy pieniężne z zawartością 16000 koron. Teraz przychodzą bliższe szczegóły. Komisarz pocztowy, który przyjechał na śledztwo, zarządził aresztowanie woźnego pocztowego. Uczestnikiem kradzieży był także przyjaciel uwięzionego woźnego, 45-letni funkcyonaryusz pomocniczy, który ostatnio był zgonnikiem. Nazywa się Piotr Krzyżanowski. Wyjechał 17 bm. rano z Buczacza i podejrzywają go, że był w posiadaniu skradzionych listów pieniężnych. W towarzystwie Krzyżanowskiego znajdować się miała 28-letnia jego kochanka Magdalena Iwaszczenkow. Za Krzyżanowskim rozesłano listy gończe.

Kronika powszechna.

§ **Książę Löwenstein — Dominikaninem.** Znany przewódca katolików w Niemczech książę Karol Löwenstein-Wertheim postanowił wstąpić jako nowicyusz do klasztoru Dominikanów w Vanloe w Holandyi. Ks. Löwenstein, który należy do założycieli niemieckiej frakcyi centrum, ma za sobą bogate życie polityczne, które zamierza zamknąć w 74 r. życia w ciszy klasztornej. Urodził się on w Heid w Czechach jako syn dziedzicznego księcia Konstantego i ks. Hohenlohe — Langenburg oraz dziedziczny członek pierwszych izb w Bawaryi, Würthembergii, Badenu i Hessyi. Był żonatym dwa razy.

§ **Poseł Mahler i Rusini.** W Pradze urządzili studenci żydowscy wieczorek na cześć posła Mahlera, na który przybyli też i Rusini. Poseł mniejszości polskiej okręgu trembowelskiego „oświadczył solennie — jak pisze „Diło" — że będzie gorąco popierał wszystkie emancypacyjne dążności Rusinów i że ze wszystkich sił będzie walczył z kliką, która nad brzegiem przepaści postawiła tak bogaty kraj, jak Galicya".

§ **Nowe Bayreuth.** Głośna śpiewaczka amerykańska, Lilian Nordica, postanowiła współzawodniczyć z Cosimą Wagnerową i utworzyć w Ameryce nowe Bayreuth, poświęcone wszakże nietylko operom Wagnera, lecz również dramatom Szekspira i muzyce koncertowej. Teatr stanie nad rzeką Hudson, o 40 mil. ang. od Nowego Jorku, na gruncie, zakupionym już przez śpiewaczkę za 125.000 dolarów. Śpiewaczka zawarła już również umowę co do budowy wspaniałego gmachu teatralnego, który ma być otwarty w lecie r. 1909. W przedsięwzięciu tem popierają ją znani milionerzy Rockefeller i Pierpont Morgan. Inicyatorka oświadcza, że dążeniem całego jej życia było utworzenie w Ameryce teatru wzorowego i akademii śpiewu, w której profesorami byliby najwięksi mistrze świata. Marzenie to urzeczywistnia się obecnie.

§ **Tołstoj,** jak telegrafują z Tuły, ma się lepiej. Powodem choroby jest przeziębienie, które spowodowało influencę i bronchit.

Zmarli.

Zuzanna Ananiewicz, nauczycielka, umarła w Kołomyi, przeżywszy lat 27.

Ze sportu.

W Krakowie wtorkowy dzień należał do gal. Klubu jazdy panów. — W pierwszym biegu gładkim o 1000 kor. zwyciężyła „Freia" rotm. Kollera, drugą była „Kuperra" X. B. Dydyńskiego, trzecia „Vlasztówka" rotm. Kollera. — W oficerskim biegu z płotami, meta 2800 m., pierwsza „Wnuczka" rotm. Kollera, drugi „Araheim" por. Reimera. — W biegu myśliwskim o nagrodę łańcucką, meta 5000 m., pierwsza „Wistrówka" por. Wojciechowskiego, drugi „Moculeni" por. hr. Kuemburga, trzeci „Cordon" p. Bartoscha. — W steeple-chase, meta 4000 m., pierwsza „Trawna" rotm. Hagelina, drugi „Guter Kerl" p. Bartoscha, trzeci „Csako" rotm. Hagelina. — W szóstym biegu, steeple-chase, meta 4000 m. pierwsza „Fairhair" W. Meutnera, druga „Liszka" rotm. Kollera. — W biegu trzecim koń por. J. Franza złamał nogę i natychmiast go zastrzelono.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Z teatru.** („Dwór w Władkowicach", komedya Z. Przybylskiego, gościnny występ M. Frenkla). Ogromnie sympatyczny „Dwór w Władkowicach" ukazał się wczoraj po długiej niebytności na scenie lwowskiej, dzięki gościnie M. Frenkla. Nie potrzeba publiczności naszej przypominać ani treści, ani tendencyi komedyi autora „Wicka i Wacka". Każdy wie, że przemawia z niej serdeczne ukochanie ziemi i przywiązanie synowskie do niej, że treścią to walka o zagrożoną wskutek intryg i spekulacyi, odwieczną glebę rodzinną. Na „Dwór w Władkowicach" przyszło niewiele publiczności. Szkoda, przecież rzecz bardziej zajmująca, bardziej „nasza" a nawet więcej zabawna, aniżeli np. takie „Porwanie Sabinek", które po tylu latach przerwy, wycofane prawie zupełnie z scen innych teatrów, doczekało się u nas aż czteru pełnych przedstawień.

Grano komedyę Przybylskiego na ogół niedbale. Zemściło się pospieszne przygotowywanie sztuk na gościnne występy. Parę osób pozapominało dawno grane role, parę nie ponauczało się ich. Nie jest to przecież zupełnie winą reżyseryi, która za takie rzeczy odpowiadać nie może. Przygotowanie dwu wznowień w tygodniu przeważnie w nowej obsadzie przechodzi wprost siły nawet najbardziej pracowitego i pomysłowego reżysera.

Koncertowo grał Frenkel. Z roli Bąbeckiego potrafił wydobyć tyle charakteru i wyrazu, wlać w nią tyle życia zupełnie prymitywnymi, bezsztucznymi środkami. Wtorowały mu przepysznie pp. Trapszowa i Michnowska, obie ogromnie wdzięczne i szczere. P. Walewski przypomniał się granym z ogromnem zacięciem Diutowskim. Malutką rolę odegrała najzupełniej poprawnie p. Orlicz, obiecujący nabytek dla teatru lwowskiego.

K. Baranowski.

* **Dwutygodnika katechetycznego** i duszpasterskiego nr. 12 zawiera: Obrazki ze współczesnej Francyi. (Dok.). Ks. M. Jeż. Egzorta na zakończenie roku szkolnego w szkołach ludowych. Ks. W. W. Egzorta na początek roku szkolnego. Ks. W. Wrana. Powody założenia „Związku księży abstynentów. (c. d.) Mkł. O nauczaniu etyki. Rady sieroce, jako czynnik wychowawczo-społeczny. (Dok.) Fr. Szczepański. Refleksye z podróży do Palestyny. Ks. dr. Stan. Datkiewicz. Uświadomienie płciowe. Poradnik katechetyczny i duszpasterski. Res nostra agitur. Nowe książki. Kronika.

* **Nowe książki.** Anna Wentworth-Łubieńska „Memu Synowi", opowieści dla młodzieży. Lwów. Nakładem księgarni Maniszewskiego i Meinharta. Str. 41. Opowieści te nadają się jako nagrody pilności dla dzieci szkolnych.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

We czwartek „Porwanie Sabinek", występ M. Frenkla.

W piątek „Polowanie na zięciów", wyst. M. Frenkla.

W sobotę „Romantyczni". Występ M. Frenkla. Rozpocznie „Pan Geldhab"

W niedzielę „Grube ryby". Występ M. Frenkla.

W poniedziałek „Dwór we Władkowicach", Z. Przybylskiego, występ M. Frenkla.

Z WARSZAWY.

— P. Kazimierz Zalewski i p. Stefan Szczawiński wypuszczeni zostali z więzienia w ratuszu warszawskim.

Z całego świata.

Sofia. Dziś rozpoczął się przed utworzonym osobno dla tej sprawy trybunałem wojennym, proces przeciw mordercy prezydenta ministrów Petkowa oraz osobom oskarżonym o współwinę w morderstwie.

Telegramy i telefonematy

z dnia 19 czerwca 1907.

Rada państwa.

Wiedeń. Przy zwykłym ceremoniale odbyło się dziś uroczyste otwarcie rady państwa w Burgu. Wzięli w niem udział członkowie obu izb rady państwa, nader licznie zgromadzeni. W sali ceremonialnej na estradzie wzniesiony był tron; miejsce przed tronem zajęli członkowie rady państwa, zaś na trybunach z boku znajdowali się zaproszeni goście.

Punktualnie o godz. 12 zjawili się: cesarz, wszyscy arcyksiążęta, ministrowie, marszałek dworu Montenuovo, najwyżsi dygnitarze dworscy. Za cesarzem szli kapitanowie gwardyi i gen. adyutant. Arcyksiążęta, ministrowie i najwyżsi dygnitarze dworscy oraz marszałek dworu z mieczem państwowym, zajęli miejsca na estradzie.

Cesarz wstąpił na tron, usiadł na nim i z nakrytą głową odczytał następującą

Mowę tronową:

Szanowni Panowie obu Izb rady państwa! Na początku nowej ważnej sesyi zgromadziłem was około mego tronu i witam was serdecznie.

Reforma wyborcza, która przez usunięcie wszelkiego przywileju w prawie wyborczem, wszystkich obywateli państwa upełnoletniła i każdemu przyznała równy wpływ na sprawy publiczne, zasadza się na zaufaniu, jakie żywię do wierności państwowej moich ludów. Będzie szczególnem zadaniem nowowybranej Izby posłów usprawiedliwić tę ufność i dowieść, że daleko idące rozszerzenie politycznych podstaw prawnych idzie ręka w rękę ze skupieniem i wzmożeniem politycznych sił państwa, gdyż prawo współstanowienia uzasadnia obowiązek współodpowiedzialności za losy całości. Dlatego oczekuję, że zastępstwo ludu, które wyszło z ogólnego głosowania, przy pełnej świadomości swych obowiązków względem państwa, gotowe będzie wraz z moim rządem dbać o zaspokojenie potrzeb żywotnych państwa i spełni owocną pracę dla dobra ojczyzny.

Toż samo oczekuję, że izba panów, dla której wysokiego znaczenia stworzone zostały przez ważne ustawowe postanowienie nowe rękojmie, wierna tradycyom, jak dotąd tak i w przyszłości pozostanie miejscem dojrzałej rozwagi.

Przedewszystkiem jest rzeczą konieczną, aby parlamentarne prawo uchwalania budżetu i prawo kontroli napowrót odżyło, oraz aby przez załatwianie w czas budżetu dać gospodarce państwowej prawidłową i zgodną z konstytucyą podstawę. Panowie będziecie musieli dbać także o to, aby regulamin izby przystosować do stosunków znacznie zmienionych od czasu, kiedy dotychczasowy regulamin układano. Rząd mój przedłoży panom wnioski, mające na celu pogodzenie wolności z porządkiem w parlamentarnych obradach, dalej przyspieszenie biegu prac i zapewnienie waszej działalności sukcesów.

Rozwinięcie w pełni wielkich zdolności mych ludów, tamowane jest przez narodowościowe przeciwieństwa, które od długiego czasu przepełniają życie publiczne. Najsilniejszy wyraz znajdują one w kwestyi językowej, której trwałe uregulowanie dotąd się jeszcze nie powiodło. Mimo to austryacka racya stanu (Staatskunst) nie śmie na tem utknąć — musi raczej jako cel swój mieć na oku stałe przekształcenie sił narodowych na siły państwowe. Rozwiązanie znalezione być może jedynie przez rzetelną wolę wszystkich interesowanych, aby w ramach zasadniczych ustaw państwowych i potrzeb państwa zrozumieć się i porozumieć, jakoteż przez wzajemne ustępstwa, dla których nowo powstałe polityczne zrównanie praw tworzy pomyślne założenie.

Takie rozwiązanie byłoby zarazem rękojmią spokojnego współdziałania stronnictw w wspólnych państwowych zadaniach i koniecznej jedności państwowych celów administracyjnych. Jest mojem gorącem życzeniem, aby w swoim czasie pozostawić moim ludom, jako drogocenny spadek zapewnienie istnienia ich narodowych dóbr a przez to zapewnić ogółowi spokój narodowościowy, który byłby współwłasnością wszystkich przyjaciół ojczyzny. Mojemu rządowi poruczyłem to jako obowiązek, by wszystkie swoje siły w tym kierunku wytężył i zwracam się do wszystkich tych, którym ich narodowość i dobro państwa równie są drogie, z prośbą, aby z całem poświęceniem współdziałali w osiągnięciu tego celu.

Byłoby wielkim zyskiem dla państwa, gdyby powiodło się do dzieła zmiany konstytucyi, przeprowadzonego tak pomyślnie w ostatniej sesyi rady państwa, dodać równej wagi dzieło na polu administracyi. Rząd mój przedłoży panom w tym celu propozycye, które mają na oku reformę organizacyi władz politycznych, przez utworzenie władz okręgowych, podległych politycznym władzom krajowym. Reforma ta ma stworzyć lepsze administratywne podstawy zarządu politycznego, a przez skrócenie drogi instancyj umożliwić przyspieszenie postępowania administracyjnego i zastosowanie jego do zwiększonych wymagań, stawianych państwowemu aparatowi administracyjnemu. Przez podział na okręgi, administracya zbliży się do sfery interesów ludności a taka ściślejsza łączność zdoła ułatwić ogólne zrozumienie tego, co możliwe i co się da osiągnąć w publicznem życiu.

W parze ze społecznem przekształceniem idzie nowe ukształtowanie gospodarczych podstaw państwa. Jeśli dla mnie, w mej wczesnej młodości było zadaniem dokonać ostatecznego uwolnienia włościaństwa od ciężarów gruntowych; jeśli od tego czasu wolność zarobkowania obywateli w pełni została stworzona, to muszę spodziewać się, że obecnie uda się kwestyę państwowego ubezpieczenia udoskonalić, przez stworzenie ubezpieczenia na starość i w razie niezdolności do pracy i tym sposobem dla szerokich kół zarobkujących członków społeczeństwa dokonać dzieła humanitaryzmu i społecznej sprawiedliwości. Przedłożenie odnośne, jakoteż przedłożenie w sprawie reformy, odpowiadającej duchowi czasu, ubezpieczenia robotników w ogóle, co będzie rozszerzone także i na marynarzy, będą panom przedstawione.

Niemniej i na polu ochrony robotników w myśl rezultatu konferencyi berneńskiej z r. 1906, konieczne są ustawowe zarządzenia co do nocnej pracy kobiet w przedsiębiorstwach przemysłowych i w górnictwie.

Ręka w rękę z pieczołowitością socyalnopolityczną musi postępować dobrze obmyślana i energiczna polityka wytwórczości, któraby wszystkie tkwiące w ludności siły gospodarcze łączyła ku harmonijnemu rozwojowi i umożliwiła pełne korzystanie ze zdobyczy postępu technicznego.

Rokowania w sprawie zawarcia nowych traktatów handlowych, mają na celu rozszerzenie naszego handlu zagranicznego. Zarazem doznawać ma eksport naszych towarów systematycznej pomocy państwowej.

Wzrastającemu znaczeniu telegrafów i telefonów, które wymaga dalszego rozwinięcia sieci telegraficznej i telefonicznej, rząd mój uczyni zadość przez propozycye na polu ustawodawstwa i przez silne popieranie tej sprawy w dziedzinie administracyi.

Zdrowy rozwój stosunków społecznych wymaga utrzymania zdrowego, średniego stanu przemysłowego. Troska o

jego powodzenie znajdzie wyraz w systematycznem doskonaleniu ustawodawstwa przemysłowego, w dalszym rozwoju sprawy popierania przemysłu, a zwłaszcza w planowem podniesieniu zdolności fachowych. Wreszcie dozna wytwórczość i praca stanu średniego istotnego wzmocnienia przez utworzenie „Centralnej kasy stowarzyszeń" drogą poprawy stosunków kredytowych.

W uznaniu wielkiego znaczenia rolnictwa dla ogólnego dobra, rząd mój uważać sobie będzie za obowiązek przedłożyć panom propozycye, mające na celu wzmocnienie ludności osiadłej na roli, pracującej w tak ważnej gałęzi gospodarstwa narodowego. Przedewszystkiem zajmie on się kwestyą uregulowania rolniczego kredytu osobistego i realnego, aby w miarę możności zmniejszyć ciężar odsetek, jaki dźwigają dobra rolnicze i powstrzymać ich dalsze obdłużanie się. Ponieważ hodowla bydła przy racyonalnem staraniu, dać może zysk o wiele większy, niż dotychczas, przeto rząd zamierza wprowadzić organizacyjne zarządzenia w celu powiększenia stanu bydła i bardziej intenzywnego popierania chowu koni ze strony państwa.

Ważna kwestya socyalno-polityczna musi być rozwiązana w dziedzinie górnictwa. Zamierzoną jest reforma ubezpieczenia górników, jakoteż odpowiednia reforma ustawodawstwa górniczego, zastosowana do potrzeb czasu i nowoczesnych zdobyczy naukowych. Zwłaszcza zajmie rząd mój radę państwa kwestyą, czy państwo, zgodnie ze stawianemi dziś, jako do przedsiębiorcy, żądaniami, ma w większej mierze brać udział w kopalnictwie węgla, aby przynajmniej co do potrzeb własnych przedsiębiorstw zabezpieczyło się na wszelkie wypadki.

Przy wzrastającem znaczeniu środków ruchu dla życia gospodarczego, wymaga specyalnej uwagi ze strony rządu kolejnictwo. Dlatego też jednem z najważniejszych zadań mojego rządu będzie prowadzić dalej akcyę upaństwowienia kolei prywatnych, ważnych ze stanowiska polityki komunikacyjnej, i w ten sposób powiększyć gospodarcze siły państwa przez nabycie tych nowych środków władzy. Aby trwale odpowiedzieć potrzebom wzrastającego pomyślnie ruchu istniejących kolei państwowych, wymagane są liczne uzupełnienia i udoskonalenia. Dostarczenie środków na te, w wielkiej mierze produktywne wydatki, jakoteż na budowę kolei niższego rzędu i na dalszy rozwój ustawowych podstaw kolejnictwa lokalnego, będzie przedmiotem starań mego rządu.

Równocześnie z dbałością o materyalne interesy gospodarcze musi postępować piecza o kulturę duchową, a zwłaszcza o wychowanie młodzieży, gdyż każdy zysk duchowy, jakim mogą narody się poszczycić, jest jedną więcej rękojmią przyszłej ich wielkości. Zwłaszcza dla tych warstw ludności, które muszą z pracy swej się utrzymywać, jest uzyskanie pożytecznych wiadomości i moralnie ustalonego zapatrywania na życie, najważniejszym środkiem, prowadzącym do zadowalającego stanowiska w życiu, a przez to do poglądów, utrzymujących państwo. Pomny tej ważnej łączności, rząd mój jak przedtem, tak i nadal uważać będzie za jedno z najważniejszych swych zadań, staranie o nauczanie publiczne, przy równoczesnem uwzględnianiu potrzeb wszystkich narodów jakoteż przy popieraniu umiejętności.

Szkoła ludowa, której celem w myśl państwowej ustawy o szkołach ludowych, pozostanie obyczajowo-religijne wychowanie, potrzebuje przedewszystkiem spokojnego rozwoju. Aby wykształcenie nauczycielstwa pogodzić ze zwiększonemi żądaniami czasu, rząd mój przygotowuje projekt ustawy o kształceniu i uzdolnieniu do zawodu nauczycielskiego. Do kształcenia młodzieży naszej w zasadach praktycznych, prowadzić ma większa dbałość o wykształcenie rolnicze w szkołach ludowych, jakoteż o naukę fachową, przemysłową i handlową. Na rozwój naszych szkół wyższych rząd mój zwracać będzie szczególną uwagę, jakoteż poprowadzi dalej sprawę wyposażania jak najszybszego instytutów, a zwłaszcza klinik, w nowe budynki i wszelkie potrzebne środki naukowe.

Finanse państwa są dzięki pokojowemu położeniu światowemu i wobec trwającego dalej rozwoju gospodarczego w stanie nader uporządkowanym i zadowalającym. Jednakże wobec dotkliwego obciążenia skarbu państwa przez wielkie akcye ostatnich lat i przez naturalnie wzmagające się wymagania, czynniki administracyjne, należy zwracać zwiększoną uwagę na utrzymanie równowagi w budżecie państwa. Dlatego panowie łącznie z moim rządem nietylko będziecie musieli ściśle badać wszelkie żądania, stawiane względem skarbu państwa, lecz także w danych wypadkach rozważać stworzenie nowych źródeł dochodu.

Rząd mój od dłuższego czasu zwraca pełną uwagę na trudną kwestyę uporządkowania finansów krajowych, a po ukończeniu daleko idących prac przedwstępnych, poczyni konkretne propozycye.

Zamierzonem jest również nowe uregulowanie podatków domowych, jakoteż podatku spadkowego i od darowizn.

Na polu ustawodawstwa prawniczego oczekują radę państwa również ważne zadania. W prawie cywilnem należy oczekiwać częściowej rewizyi kodeksu cywilnego, dalej rząd mój przedłoży projekt nowej ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych. Sprawa ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą jest poważnym społeczno-politycznym problematem i zajmować będzie ciało ustawodawcze w rozmaitych kierunkach. Na polu prawa karnego nastąpić ma w pierwszej linii, wydanie nowego kodeksu karnego.

W wewnętrznym zakresie działania administracyi, planowana jest nowożytna reforma ustawodawstwa sanitarnego, zwłaszcza celem skuteczniejszego zwalczania epidemij i chorób wśród ludności, uregulowanie sprawy domów dla obłąkanych i usunięcie braków, jakie się okazały w sprawach emigracyi.

Służba państwowa, której położenie materyalne istotnie zostało poprawione i która przez nową organizacyę kredytu personalnego dozna dalszego poparcia, ma obecnie otrzymać również uregulowanie stosunków służbowych odpowiednio do słusznych żądań. Powinno to również wzmocnić poczucie obowiązku i poświęcenie służbie publicznej, jakie winni są urzędnicy państwowi.

Szanowni panowie obu Izb Rady państwa! Z świetnym rozwojem duchowej i materyalnej kultury u wszystkich ludów cywilizowanych, łączy się potrzeba utrzymania nieocenionego dobra trwałego pokoju. Usiłowaniom w tym kierunku użyczam ja i moje rządy jak najchętniejszego poparcia.

Nasze stosunki do zagranicznych mocarstw są wogóle jak najprzyjaźniejsze. Niezmienna serdeczność cechuje nadal stosunek do naszych sprzymierzeńców. Dobre i pełne zaufania porozumienie z wszystkiemi mocartwami daje nam możność działania każdej chwili w duchu łagodzenia pojawiających się przeciwieństw i tak można się spodziewać, że praca i zarobkowanie także i nadal pod osłoną pokoju rozwijać się będą. Swój wpływ w tej mierze będzie mogła monarchia tem korzystniej wywierać, im bardziej zabezpieczony będzie stosunek między obu połowami państwa, im bardziej ugruntowane będą środki ich potęgi.

Obecnie rządy moje prowadzą rokowania co do ukształtowania się tych stosunków. Mimo, że w tym względzie aż do upływu okresu traktatu handlowego, dane są pewne nienaruszalne punkty oparcia, to przecież ze względów politycznych i gospodarczych wydaje się rzeczą najważniejszą, aby stosunek między obu połowami państwa, uregulowany został przy wszelkiem możliwem zastosowaniu do przekazanych form a na jak najsilniejszych podstawach.

Mimo wszystko, jako wytyczna myśl musi obowiązywać utrzymanie przyszłym pokoleniom nienaruszonego węzła między obu państwami, który uświęcony przez stuletnie wspólne losy, wzmocniony przez pragmatyczną sankcyę, okazał się pod względem politycznym korzystnym. Dlatego także i pod względem gospodarczym, niezależnie od poręczonego obu częściom prawa samodzielnego postępowania, musi się uniknąć takiego rozluźnienia, któreby mogło w przyszłości okazać się niebezpiecznem dla pragmatycznej wspólności.

Stosownie do wyniku toczących się obrad, przedstawione będą panom odpowiednie przedłożenia.

Jeśli jednakowoż monarchia i w przyszłości tworzyć ma podporę pokoju światowego, to w takim razie i wyposażenie środków obronnych nie może dłużej być w zastoju Siła zbrojna jest najsilniejszą ochroną całej produkcyi, najlepszą rękojmią i stróżem pokoju dlatego udoskonalenie siły zbrojnej i troska o jej funkcyonaryuszów, tworzy dla wszystkich narodów i szczepów wspólny interes.

Równocześnie z niezbędnem wzmocnieniem siły zbrojnej, rząd mój dbać będzie o to, aby armię opartą na powszechnym przymusie służby wojskowej, pogodzić z życzeniami ludności. W tym kierunku zwłaszcza zamierzone są dalsze ułatwienia co do wypełniania obowiązku służby wojskowej, ułatwiania dla ubogich rodzin, jakoteż jak najdalej idące uwzględnienie rolniczych i przemysłowych producentów przy pokryciu zapotrzebowań armii. Z drugiej strony liczę na pewne na to, że rada państwa w poczuciu swej wielkiej odpowiedzialności, będzie działała w tym kierunku, aby naszą siłę zbrojną, w ramach majątku ludności, postawić na wysokości, stosownej do dzisiejszych wymagań.

Szanowni panowie obu izb rady państwa! Za łaską Opatrzności danem mi było panować nad dwoma generacyami moich ludów. Troski mego monarszego urzędu widziałem nagrodzone przez wypróbowaną wśród wszelakich zmian losu miłość i wierność moich ludów, przez ich postępy w dobrobycie i cywilizacyi. Poparcie ich rozwoju i zarządzanie spadkiem świetnych dziejów naszych ojców — oto było zadanie, któremu poświęciłem całe swe życie. Mając taki sam cel przed oczyma, znajdziecie panowie drogę do zgody i do wewnętrznego pokoju, a oglądanie jego zapewnienia, nazwałbym największą łaską losu. Niechaj pojednawczy duch miłości ku wspólnej ojczyźnie góruje nad waszemi pracami i niech będzie przy was błogosławieństwo Wszechmocnego.

Wiedeń. Na wysłuchanie mowy tronowej zebrało się przeszło 200 posłów i około 100 członków Izby panów. Z posłów polskich przybyli w strojach narodowych pp. Abrahamowicz, Bobrzyński, Dulęba, ks. Lubomirski, Małachowski, Moysa, Obertyński, Głąbiński, Kozłowski i Dietzius, z Izby panów zaś: ks. Czartoryski, hr. Wodzicki, hr. Lanckoroński, Adam Jędrzejowicz i hr. Zdzisław Tarnowski. Namiestnik hr. Potocki był w mundurze.

Socyaliści przybyli dość licznie; z galicyjskich socyalistów byli wszyscy.

Galerye zapełnione były przeważnie paniami w eleganckich strojach.

Cesarz odczytał mowę donośnym głosem i bardzo wyraźnie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Mowa tronowa zaznacza ze szczególnym naciskiem, że położone w szerokich masach ludu zaufanie, nakłada na nie szczególny obowiązek połączenia wolności z porządkiem.

Wielkie wrażenie wywołał ustęp mowy tronowej, podnoszący potrzebę religijno-moralnego wychowania młodzieży.

Ze stanowiska naszego kraju powitać należy zapowiedź urzeczywistnienia długoletnich postulatów Koła polskiego, jak zaopatrzenia w nowe źródła finansów krajowych, zabezpieczenia robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy, ograniczenia nocnej pracy kobiet po fabrykach, poparcia chowu bydła i kredytu rolniczego.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. Dzienniki tutejsze notują pogłoskę, jakoby miało być utworzone ministerstwo robót publicznych. Myśl tę propagują głównie chrześcijańsko-socyalni.

Wiedeń. Agraryusze czescy przygotowali szereg wniosków naglących, między innymi ubezpieczenie na starość.

Niemiecki związek narodowy uchwalił przedłożyć wnioski w tych samych prawie kwestyach.

Wiedeń. 10 posłów włoskich wybranych na program konserwatywny, ukonstytuowało się wczoraj jako klub narodowy włoski i wybrało prezesa dr. Conci'ego, Klub uchwalił wdrożyć rokowania z posłami włoskimi innych stronnictw (liberalnymi i socyal.-dem.) w sprawie utworzenia jednego klubu włoskiego, obejmującego wszystkich posłów włoskich.

Wiedeń. W Związku socyalistycznym ukonstytuowały się grupy narodowe. Do prezydyum grupy galicyjskiej weszli Diamand, Hudec i Moraczewski. — Na wniosek Liebermana uchwalił Związek socyalistyczny interpelować w sprawie starć wojska z publicznością w Przemyślu i sprawę tę traktować łącznie z „nadużyciami wyborczemi" w Galicyi.

Wiedeń. Klub ruski ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym p. Romańczuka. Wszyscy posłowie ruscy, z wyjątkiem socyalistów Ostapczuka i Wityka wstąpili do klubu.

Wiedeń. Dziś popołudniu zbiorą się niektóre kluby na konferencye.

Na pierwszy plan wszystkich kwestyj parlamentarnych wysunęła się sprawa wyboru prezesa Izby poselskiej. Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne domaga się, aby Izba wybrała prezesa z łona tego stronnictwa mianowicie dr. Weisskirchnera. Rząd się z tem zgadza. Ale najzaciętszy opór przeciwko kandydaturze dr. Weisskirchnera stawiają socyaliści.

Większość Koła polskiego jest zdania, że należy oddać głosy na Weisskirchnera, gdyż stronnictwo chrześcijańsko-społeczne postępowało w czasie reformy wyborczej lojalnie w obec Koła polskiego.

Czesi wysuwają kandydaturę dra Kramarza.

Jutro zbierze się konferencya prezesów klubowych celem zastanowienia się nad wyborem prezesa Izby.

Wiedeń. Sprawa wciągania do protokołu urzędowego Izby poselskiej przemówień, wygłoszonych w innym języku niżeli niemieckim, weszła już na porządek dzienny. Tego protokołowania przemówień niemieckich, domagają się oficyalnie socyaliści czescy, agraryusze czescy i socyaliści narodowo czescy. Wczoraj p. Klofacz odbył w tej mierze konferencyę z prezesem ministrów.

Inne kluby jeszcze nie zajęły w tej sprawie stanowiska.

Uniwersytety słowiańskie.

Berno mor. Odbyło się tu w obecności kolegium profesorskiego i studentów czeskich szkoły technicznej zgromadzenie, na którem uchwalono rezolucyę o utworzeniu czeskiego uniwersytetu w Bernie mor., słowieńskiego w Lublanie a dalej rezolucyę co do wystawienia nowego gmachu dla techniki cesarskiej w Bernie.

Telegrafowano w tej sprawie do ministrów Becka, Marcheta i Pacaka, dalej do prezydyum izby deput. i do klubu czeskiego.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Wczorajsze posiedzenie Sejmu wypełniły znowu chorwackie przemówienia, poczem posiedzenie zamknięto.

Z Węgier.

Budapeszt. Prezydent gabinetu Wekerle przyjął wczoraj deputacyę małych rolników, domagającą się przyspieszenia reformy podatkowej. Dr. Wekerle oświadczył, że reformę taką się przygotowuje; między innemi będzie ustanowione minimum egzystencyi.

Zlot Sokołów czeskich.

Praga. Na V Zjazd Sokołów przybyło 370 gości przeważnie z Ameryki. Dotąd zgłosiło udział 20.000 członków rozmaitych stowarzyszeń sokolich. w tem 170 Bułgarów, 370 Słoweńców, 500 Chorwatów i Serbów, 200 Francuzów, także z Anglii, dalej 96 Sokołów z Berlina, 21 z Pesztu, 46 z Drezna, 16 z Monachium, 19 z Lipska itd.; następnie delegaci paryskiej rady miejskiej i m. Londynu, zastępcy prasy Francyi i Anglii, jakoteż goście z Danji, Czarnogóry i Rosyi. Wczoraj wieczorem odbyło się przyjęcie przybyłych gości.

Rozruchy we Francyi.

Paryż. Komendant 100 p. piechoty w obozie pod Larzac, zawiadomił ministra wojny, że od jego przybycia panuje w pułku zupełny spokój. Jeden z deputowanych otrzymał z Narbonne pismo z doniesieniem, że na ulicach wzniesiono barykady, a agitatorowie objeżdżają gminy, wzywając do oporu.

Według telegramu z Narbonne, koło Bourg Coursan, poprzecinano druty telegraficzne i powyrywano szyny kolejowe.

Z ziem polskich.

Z pod ucisku pruskiego.

Berlin. „Voss. Ztg." dowiaduje się, że ustawa antypolska będzie przedłożoną na najbliższej sesyi sejmu pruskiego. Zawierać będzie prawo wywłaszczania gruntów przez państwo.

Berlin. Na najbliższej sesyi sejmu pruskiego wniesiona zostanie nowa ustawa antypolska, oparta na podstawie prawa o wywłaszczaniu ziemi przez państwo. Rząd jest zdania, że jedynie ustawa o wywłaszczaniu może skutecznie poprzeć cele kolonizacyjne „na kresach wschodnich", wykluczone będą z pod rygoru tego nowego prawa tylko dobra, pozostające w rękach polskich. Sprzedawanie jednak przez niemieckich właścicieli ziemi w ręce polskie, skończyć się musi. Przez nową ustawę spodziewa się rząd bardziej skupić i wzmocnić okręgi kolonizacyjne.

Z Rosyi.

Po rozwiązaniu Dumy.

Petersburg. Spokój trwa w dalszym ciągu. Strajk można uważać na razie za nieudały. Obawiają się wzrostu liczby zamachów terrorystycznych.

Petersburg. Wojska gwardyi w większej części wróciły do obozu, co zdaje się wskazywać na trwały spokój.

Petersburg. „Siewodnia" donosi, że w sferach dworskich panuje wielkie zadowolenie z powodu szczęśliwego udania się zamachu stanu.

Petersburg. Przewodniczący Związku prawdziwych Rosyan wystosował do cara następujący telegram: „Łzy wzruszenia i radości przeszkadzają nam w wyrażeniu tobie, cesarzowi, uczucia, jakiego doznaliśmy, czytając twój manifest. Twoje potężne słowo położyło kres istnieniu zbrodniczej Dumy. Prosimy Boga o zachowanie ciebie i twej rodziny w zdrowiu. Jesteśmy przekonani, że pod twem potężnem kierownictwem Rosya wyjdzie zwycięsko z wszelkich nieszczęść i nie potrzebuje obawiać się wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, póki pewną jest, że narodowi rosyjskiemu przewodzić będzie ustanowiony przez Boga nieograniczony władca".

Car odpowiedział następującym telegramem: „Proszę wyrazić przewodniczącym wszystkich oddziałów związku i ich członkom, którzy wyrazili mi swoją wiernopoddańczość, najserdeczniejsze moje podziękowanie. Jestem przekonany, że Bóg jeszcze ściślej złączy szeregi wszystkich, prawdziwych wiernych synów narodu rosyjskiego, którzy ojczyznę swą niewzruszenie kochają. Niechaj Związek będzie mi silną podporą i służy wszystkim pod każdym względem za wzór sprawiedliwości i porządku".

Towarzystwo Wzaj. ubezpieczeń

Kraków, 19 czerwca.

Dziś zebrali się w Krakowie delegaci tow. wzaj. ubezpieczeń na doroczne walne zgromadzenie. Przedłożono im sprawozdanie dyrekcyi z czynności towarzystwa we wszystkich działach, przyjęte już przez radę nadzorczą. Ze sprawozdania tego wyjmujemy następujące najważniejsze daty:

Dział ogniowy. Pomyślnie przedstawia się w tym dziale rok 1906 zarówno pod względem rozwoju interesu, jak i pod względem wyników; stan ten pozwolił na zwiększenie funduszów bezpieczeństwa o kwotę 998.183 koron. Zamknięcie rachunków za rok 1906 wykazuje pozostałość 1,200,654 kor., z której wypłacono 13 prc. zwrotu dla członków. W roku bilansowym 1906 ubezpieczono wartości 1.731,671,322 kor. W roku 1905 było ubezpieczonej wartości 1.670,420 129 kor., suma wartości zwiększyła się zatem o 61,251.193 kor.

W r. 1906 zebrano zaliczki netto 11,495.481 kor., w r. 1905 zebrano 10,959.015 kor., zebrana zaliczka zwiększyła się zatem o 536.466 kor. Wypłacone wynagrodzenia i koszta likwidacyi wynosiły 7,103 184 kor., rezerwa na szkody nieuregulowane 946.628 kor., razem 8,049.812 kor. W r. 1905 wypłacone wynagrodzenia i koszta likwidacyi doszły do 7,083.625 kor., rezerwa na szkody nieuregulowane do 814.784 kor., razem 7,898.401 kor., zatem w roku 1906 więcej o 151.411 kor.

Fundusz rezerwowy powiększył się w r. 1906 o 197.490 kor. i wynosi 6,931.144 kor., fundusz wyrównawczy powiększył się o 267.812 kor. i wynosi obecnie 662.654 kor, fundusz specyalny wzrósł o 281.268 kor. i wynosi 501.835 kor. Reszta zwiększenia funduszów bezpieczeństwa przypada na rezerwy premii, i szkód oraz fundusz emerytalny.

Dział gradowy. Wynik operacyi tego działu był w roku ubiegłym pomyślny a porównanie z rokiem 1905 przedstawia się w następujący sposób. Ubezpieczono wartości 61, 813, 752 kor. (+ 8, 246, 247). Zebrano premii 1, 236, 353 kor. (+ 135, 827). Wypłacane szkody i koszta likwidacyi wraz z funduszem na szkody nieuregulowane wynosiły 883, 315 kor. (+ 427, 134). Zysk wynosił 160, 459 kor. (+ 215, 212). Fundusz rezerwowy wynosi 2, 599, 851 kor. (+ 119, 208 kor.), po przeniesieniu zaś zwrotów za rok 1906, nie przypadających do wypłaty członkom w myśl statutu, dojdzie do 2, 677, 752.

Dział życiowy. Wyniki interesow działu życiowego za rok ubiegły stwierdzają pomyślny i stały jego rozwój. W roku zeszłym przyrost netto ubezpieczonego kapitału wynosi 2,864.486 kor. Ogólny stan ubezpieczeń w kapitałach i rentach wynosił w d. 31 grudnia z. r. 108,898.588 kor. Na ten stan składa się 36.807 polic Premii zebrano od ubezpieczonych kapitałów po strąceniu premii kontrasekuracyjnej 4,172.002 kor., co w porównaniu z rokiem 1905 daje przyrost 149.471 kor. Premia z rent wyzyskuje także znaczne zwiększenie o 143.275 kor. Ogólny wzrost zebranej premii wynosi 292,746 k. Przychód z lokacyi kapitału powiększył się tu o 79.476 kor. W roku 1906 zwiększyły się rezerwy matematyczne wraz z przeniesieniem premii o kwotę 1,656.616 kor., a rezerwa ubezpieczeń wojennych o 105 907 kor. razem 1,762.523 kor. Za rok 1906 okazał się czysty zysk w kwocie 389.738 kor. (+12.799). Z tego przeznaczono 8 proc. dywidendy od ubezpieczeń pośmiertnych i mieszanych, zaś 5 proc. od ubezpieczeń na dożycie; resztę na uposażenie funduszów bezpieczeństwa po za rezerwą premij.

Dzisiejszym obradom przewodniczył prezes Męciński. Zagajając obrady zaznaczył przewodniczący, że rok ubiegły, pomimo wypłacenia ośmiu milionów koron szkód ogniowych, należy do korzystnych; prezes przytoczył cyfry, stwierdzające pomyślny stan Towarzystwa i znaczne powiększenie funduszu rezerwowego; nadmienił dalej, że rozwój Towarzystwa jest na najlepszej drodze, że kraj cały otacza je swem zaufaniem, którego najlepszym dowodem jest wzrost liczby ubezpieczających się.

Następnie rozwinęła się dyskusya nad działem ubezpieczeń od pożaru, po której zgromadzenie delegatów udzieliło dyrekcyi absolutoryum z rachunków w tym dziale.

Zgromadzenie przyznało radzie nadzorczej fundusz dyspozycyjny na cele humanitarne 20.000 koron.

Popołudniu toczyły się obrady nad działami ubezpieczeń od gradu i na życie.

Rada nadzorcza ukończyła wczoraj obrady nad podwyższeniem płac urzędników Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, Podwyższenie wchodzi w życie 1 lipca br. i jest następujące:

W	XI	randze	z	1.600	kor.	na 2.000	kor.
„	X	„	z	2.225	„	„ 2.625	„
„	IX	„	z	2.850	„	„ 3.250	„
„	VIII	„	z	3 375	„	„ 3.775	„
„	VII	„	„	4.000	„	„ 4.400	„
„	VI	„	„	4.625	„	„ 5.090	„
„	V	„	„	5.250	„	„ 5.775	„
„	IV	„	„	5.875	„	„ 6.465	„
„	III	„	„	6.500	„	„ 7.150	„
„	II	„	„	7.250	„	„ 7.970	„
„	I	„	„	8.000	„	„ 8.800	„

Nadto rada nadzorcza uchwaliła rozszerzenie etatu o 25 posad w różnych rangach, z powodu wielkiego rozwoju instytucyi. Koszta ogólne tego podwyższenia płac i rozszerzenia etatu wynoszą około 102.000 koron.

β Krakowska izba handlowa postanowiła wysłać protest do ministerstwa rolnictwa przeciw temu, że do ankiety nad podniesieniem młynarstwa nie powołano nikogo z Galicyi; a do ministerstwa handlu przeciw obkładaniu wysokiemi opłatami, austryackich produktów, na niemieckich drogach wodnych.

β Lwowska izba handlowa. Na wczorajszem posiedzeniu uchwalono podjąć dalsze a energiczne kroki o utworzenie działu ceramicznego przy lwowskiej szkole przemysłowej, dalej uchwalono zaprotestować przeciwko wykonywaniu państwowych budowli wodnych we własnym zarządzie oraz, aby wobec niesłychanych niedogodności w komunikacyi telefonicznej wysłać deputacyę do dyrektora poczt, aby raz już usunięto te braki, wniosek ten także uchwalono.

Z porządku dziennego wiceprezydent izby p. Baczewski przedstawił sprawozdanie delegatów z ostatniej sesyi państwowej rady kolejowej. Sesya ostatnia przyniosła cały szereg zdobyczy. Najważniejszą z nich jednak jest, uznanie przez ministerstwo kolejowe, potrzeby reformy taryf kolejowych. Nie ulega wątpliwości, iż niektóre dotychczasowe taryfy zostaną podwyższone, spodziewać się jednak należy, iż podwyższenie to będzie dotyczyć artykułów spożywczych. Również spodziewać należy się, że przy sposobności tych reform zostaną wyeliminowane należytości stacyjne, które spotkały się z silnym protestem ze strony interesowanych. Drugą ważną zdobyczą jest zaprowadzenie 50-procentowych kart legitymacyjnych na kolei północnej od 1 lipca z tem uwzględnieniem, iż dla firm ważne są one na dwie osoby. Inne karty zostaną zaprowadzone na tej linii od 1 stycznia 1908. Również bliską ziszczenia jest sprawa reorganizacyi kolejowej której praca według dotychczasowego systemu nie może absolutnie przynieść lepszych wyników. Istnieje więc plan wprowadzenia pewnej decentralizacyi rady. Do komisyi, która ma się sprawą reorganizacyi zająć, weszli z Polaków dr. Kolischer, Rusman i hr. Szeptycki. W dalszym ciągu poświęcił referent kilka uwag sprawie zmiany postanowień ogólnych i kontraktowych co do torów dojazdowych, a w końcu omówił cały szereg spraw, dotyczących Galicyi, jak rozszerzenie dworca towarowego we Lwowie, Przemyślu, Drohobyczu, Borysławiu, dalej sprawę braku wagonów II klasy i wozów towarowych i w. i. Nad sprawozdaniem tem wywiązała się dłuższa dyskusya, która była poufną, poczem wyrażono podziękowanie delegatom za popieranie postulatów galicyjskich w radzie kolejowej.

Wicesekretarzem Izby handlowej zamianowany został dotychczas kierownik biura kolejowego p. L. Tenner.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 19 czerwca.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 9·50 do 9·70, pszenica na termina 0·00 do 0·00. Żyto gotowe 8·— do 8·20, żyto na termina 0·00 do 0·00. Owies obroczny gotowy 9·— do 9·30. Owies obroczny gotowy 9.00 do 9·80 Jęczmień pastewny 0·00 do 0·00. Jęczmień browarniany 9·00 do 9·50. Rzepak 00·00 do 00·00. Lnianka 0·00 do 0·00. Groch pastewny 0·00 do 0·00 groch do gotowania 11·50 do 12.— Wyka 0·00 do 0·00. Bobik 0·00 do 0·00 Hreczka 00.00 do 00·00. Kukurudza nowa za 56 kilo 00·0 do 0·00, kukurudza stara 0·00 do 0·00. Chmiel nowy za 56 kilo 00·00 do 00·00, chmiel stary 00·00 do 00·00. Koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 52·50 do 53·—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 32·50 do 33·—.

Na targu zbożowym usposobienie niezmienione.

Ceny spirytusu wykazują dalszą zwyżkę.

Ruch ograniczony.

Budapeszt dnia 19 czerwca. Kurs w koronach i po 100 klg. Notowano pszenicę na maj 00·00—00·00 na październik 10·85—10·86, żyto na maj 0·00—0·00, na październik 8·88—8·89, owies na maj 0·00—0·00, na październik 7·34—7·35, kukurudza na lipiec 5·78—5·79 na maj 1908 5·88—5·89, rzepak na sierpień 16·80—17·00.

Oferty: mierne.

Chęć kupna: słaba.

Usposobienie: ustalone.

Pogoda: pochmuro.

Wiedeń, 18 czerwca. Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 57·— do 57·60.

Tendencya: silna

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 19 czerwca. (Telegram „Gazety Narodowej"). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 647·00, węgierskiego zakładu kredytowego 747·00 Anglobanku 300·25, Unionbanku 549·00, Banku dla krajów koronnych 435·50, Bankvereinu 534·25, Bodencreditu 1021·00, galicyjskiego Banku hipotecznego 585·50, kolei państwowych 665·00, kolei południowej 135·75, tramwaju A. —.—, B. —.—, kolei Elbethal 422·50 kolei północ. 5550———, kolei czerniowieckiej 564·—, alpiny 570·50, Rima Muranya 534·00, praskiego towarz. żelaznego 2511———, fabryki broni 527·00, tureckie tytoniowe 411·50 galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naft. 545— —, oblig. węg. indemniz. 92·85, renta majowa 97·45, austryacka renta koronowa 97·70, węgierska renta koronowa 93·15, 56-let. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·85, 4-procentowe listy banku hipotecznego 96·80, 4 i pół procentowe listy banku hipotecznego 100·20, 5-procentowe listy banku hipotecznego 111·50, 4-procentowe Banku kraj. 97·00, 4 i pół proc. Banku kraj. 101·25, 5-procent. komunalne obligacye Banku kraj. 00·00, 4-procentowe galicyjskie obligacye prop. 97·70, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1893 97·50, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 95·10, losy tureckie 181·00 marki 117·90, ruble 252·75, 5 proc. renta rosyjska z 1906 r. 82·80.

Z powodu położenia w Rosyi reserwowane przy dość ustalonych kursów.

Renty silniejsze.

Przyjechali do Lwowa d. 19 czerwca 1907.

Hotel Europejski. (Alberta Szkowrona). M. hr. Komornicki z Jarosławia, K. Jaworski z Ostrow-Szyk, P. Niezabitowska z Ladek, dr. Bieder z Krakowa, A. Czarnowski z Rosyi, K. Abgarowicz z Ducienka, radca Mandyczewski ze Stanisławowa, dr. B. Skibniewski z Rosyi, P. Pawliczek z Dubna. dr. J. Klecki, dr. Pohorzecki, dr. Lauer z Krakowa, J. Weiser z Sassowa, dr. Szniagier z Przemyślan, B. Kopczyński ze Zborowa, Pp. Zagórscy z Peretoki, P. Łężyński ze Stanisławowa, Pp. Faatz z Demnii, B. Wisłocki z Myszkowa, J. Jakubowicz z Półników, R. Breitenwald z N. Zagórza, ks. Wyszyński z Rosyi.

83

Wśród życia towarzyskiego.

Powieść EDYTY WHARTON.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy.)

Pani Fisher pochyliła się skwapliwie ku niej. — Zdaje mi się, że jest czyimś obowiązkiem zająć się wychowaniem tego młodzieńca. To jest straszne, że nikt mu jeszcze nie wskazał obowiązków jego, jako obywatela. Każdy bogaty człowiek powinien by zapoznać się z prawodawstwem swojej ojczyzny.

Pani Dorset spojrzała na nią spokojnie.

— Zdaje mi się, że zapoznał się on z prawem rozwodowem. Mówił, że obiecał biskupowi podpisać jakąś petycyę przeciw rozwodom.

Pani Fisher zarumieniła się pod pudrem, a Stepney rzekł, patrząc się wesoło na Miss Bart: — Może myśli o małżeństwie i chciałby odrutować stary okręt, zanim na niego wsiądzie.

Narzeczona jego wyglądała zgorszona tą przenośnią, a Jerzy Dorset rzekł sarkastycznie: — Biedny facet! co tam okręt, niech dobierze załogę!

— Albo pasażerów, — rzekła z uśmiechem Miss Corby. — Gdybym miała wyruszyć z nim w podróż, zaopatrzyłabym się w kogoś trzeciego.

Miss Van Osburgh starała się wyrazić swoje niezadowolenie z tych żartów. Nie rozumiem, dlaczego się z niego śmiejecie, rzekła. Podług mnie jest on bardzo miły, a w każdym razie, dziewczyna, która za niego wyjdzie, będzie miała zawsze dosyć na życie.

Zdziwił ją śmiech, który powstał na te słowa, lecz byłaby się może pocieszyła, gdyby mogła wiedzieć, jak głęboko zapadły się w serce jednej słuchaczki.

Dosyć, na życie! W tej chwili były to dla Lily najwymowniejsze wyrazy w języku. Nie zatrzymała się nawet, ażeby uśmiechnąć się nad dziedziczką uważającą kolosalną fortunę jako proste zapewnienie bytu: umysł jej pełen był wizyi tego, czem to zabezpieczenie było dla niej. Drobne ukłucia pani Dorset nie bolały jej, bo jej własny sarkazm głębsze zadawał ciosy: nikt nie mógł jej takiego bólu sprawić, jaki sama sobie sprawiała, bo nikt inny — nie, nawet nie Judy Trenor — nie pojmował całej rozciągłości jej szaleństwa.

Obudził ją z tych bezskutecznych roztrząsań szept gospodyni, która odciągnęła ją na bok, gdy wszyscy powstali od stołu.

— Lily droga, jeżeli nie masz nic do roboty, czy mogę powiedzieć Karoli Fisher, że masz zamiar pojechać na stacyę po Gucia? Wróci o czwartej i wiem, że ona chce wyjechać na jego spotkanie. Naturalnie, ja się bardzo cieszę, kiedy on się bawi, ale wiem, że go wycisnęła porządnie od czasu, jak tu jest i tak jawnie okazuje, że chce się dziś z nim widzieć, że widocznie ma znów całą moc rachunków i długów. Zdaje mi się, — zakończyła pani Trenor z uczuciem, — że alimenta wypłacają jej mężowie innych kobiet!

Miss Bart, w drodze na stacyę, miała dość czasu, aby zastanowić się nad słowami przyjaciółki i nad ich specyalnem zastosowaniem do własnej osoby. Dlaczego ona musiała cierpieć za to, że raz na kilka godzin pożyczyła pieniędzy od starego krewnego, kiedy kobieta taka, jak Karola Fisher, może bez nagany utrzymywać się z dobroduszności przyjaciół swych i tolerancyi ich żon.

Wszystko obracało się naokoło tej nieznośnej różnicy między tem, co może robić mężatka a czego nie może — panna. Naturalnie było to bardzo brzydko, żeby mężatka pożyczała pieniądze; Lily doskonale wiedziała, jakie to skutki pociągało — lecz zawsze, było to tylko malum probibitum, które świat potępia, lecz któremu współczuje i które, choć może być ukarane przez czyjąś osobistą zemstę, nie wywołuje ogólnej dezaprobaty towarzyskiej. Jednem słowem Miss Bart nie miała takich sposobności. Mogła naturalnie pożyczać od swych przyjaciółek — byle nie za wiele — lecz wolały one dać suknię, lub coś z biżuteryi i wyglądały nieco zdziwione, kiedy dawała im do zrozumienia, iż wolałaby czek. Kobiety nie są hojne a te, między któremi los kazał jej żyć, były albo w tym samym stanie jak ona, albo tak od niego dalekie, że nie mogły zrozumieć jej potrzeb. Rezultatem tych rozmyślań była decyzya powrotu do ciotki Richfield.

(C. d. n.)

Wydawca odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera, Neumanna i Sp.